

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-26; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wele Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówią Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obistnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postępowanie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2c Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii— odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2c w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obcieszanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2c gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2c nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2c teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2c nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy różnielnie żyli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGA!

OKOLICE COVERT I SO. HAVEN, MICH.

Z pewnego ważnego powodu trzeba było zmienić salę na Konwencję w So. Haven, która ma się odbyć 24 maja, od godz. 9 rano do 5 po południu.

Zamiast w "Baron's Resort" odbędzie się w "Kibbie Community Hall;" jest to sala w której odbyła się Konwencja 7 czerwca, 1959 roku.

Dojazd, od strony Chicago, Gary, So. Bend: Jechać do South Haven, Mich., drogą U. S. 31. W pobliżu So. Haven, droga U. S. 31 przecina drogę M. 140, gdzie znajduje się światło. Minąć to światło i jechać dalej drogą 31, około jedną milę, aż do następnego światła. Tu skrócić na prawo (w kierunku wschodnim), jechać około 4 mile i uważać za drogą na lewo, z napisem "Kibbie." Skrócić tą drogą na lewo (na północ), jechać około pół mili i, po prawej stronie drogi, uważać za wspomnianym budynkiem.

Z Detroit, od Kalamazoo jechać drogą M. 43; dojechać do U. S. 31, skrócić na prawo, dojechać do pierwszego światła i znowu na prawo, jak wskazane powyżej.

Z Grand Rapids i Muskegon, jechać drogą U. S. 31, aż do okolicy So. Haven, do pierwszego światła; skrócić na lewo i jechać jak powyżej wskazane.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy Braci i Siostry o wzięcie udziału w tej uczcie duchowej.

— Br. J. Rusin, sekr.

ECHO Z KONWENCYJ

Z WALLINGFORD, CONN.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: Pokój Wam!

Łaska naszego Pana, miłość Boża i społeczność Ducha św. niech będzie z Wami wszystkimi, którzy udajecie się do tronu Najwyższego Majestatu, przez służbę ofiary Pana Jezusa Chrystusa. — 2 Kor. 13:13.

W imieniu i na życzenie wszystkich uczestników konwencji, która odbyła się w Wallingford, Conn., w dniu święta wielkanocnego (2 kwietnia), dzielimy się z Wami otrzymanymi przy tej okazji błogosławieństwami. Zgromadziło się dosyć dużo uczestników z różnych stron; nadesłano także kilka życzeń i pozdrowień listownie. Słowem żywota usłużyło pięciu braci. Tematy były treściwe, tyżące się naszego poświęcenia i odrodzenia, czyli przechodzenia z śmierci do żywota (1 Jana 3:14), różnymi stopniami, czasami dość trudnymi, lecz wiodącymi do celu chwalebne go. — Obj. 20:6.

Konwencja odbyła się w dobrym nastroju ducha; więc uczestnicy wyrazili życzenie, aby w tymże duchu miłości podzielić się tym błogosławieństwem także i z innymi współczłonkami tejże duchowej rodziny, pod przewodnictwem jednej Głowy, którą jest nasz Pan i Zbawiciel, Chrystus Jezus.

(Dokończenie na str. 95.)



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XL

CZERWIEC (JUNE), 1961

Nr. 6

NADCHODZĄCA BURZA I JEJ CHWALEBNY WYNIK

“Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi do portu pożądanego. . . Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?”

— Psalm 107:29, 30, 43.

PSALM 107 zdaje się być proroczym i w znacznym stopniu wykazuje doświadczenia kościoła podczas wieku Ewangelii. Mogą one mieć zastosowanie tak osobiste, jak i ogólne. Przyczyną wszystkiego złego na świecie jest grzech. Ludzie w różny sposób starali się zaradzić złemu, lecz Pan Bóg w mądrości Swojej przygotował plan. On dozwolił, aby grzech sprowadził na świat wielką burzę i różne trudności, aby ludzkość, będąc miotana tam i sam nauczyła się ocenić wielkiego Zbawcę, którego Bóg postanowił, by się stał Wywobodzicielem tak kościoła, jak i świata. Cała rzecz została urządzona w sposób sądowniczy i w czasie właściwym Chrystus obejmie zupełną kontrolę, uśmierzy szalejącą burzę, wyprowadzi porządek i ład z zamieszania. To jednak nie może stać się prędzej, jak w ściśle naznaczonym od Boga czasie. Podczas wieku ewangelicznego był wybierany Kościół, dla którego burze i różne trudności życiowe stały się bardzo cenne i pożyteczne w rozwoju wiary, nadziei, cierpliwości itp., przygotowując ich do zdobycia potrzebnych kwalifikacji na uczestników Królestwa.

Burze światowe, według nauki Pisma Świętego, bywały różne i wydarzały się w różnych czasach, stosownie do warunków i stanu, w jakim znajdował się rodzaj ludzki. W każdym jednak razie grzech i samolubstwo powodowały burze przy każdej okazji. W przeszłości było bardzo wiele burz, tj. wojen, najazdów, zaburzeń itp., każde zaburzenie lub wojna była powodowana nienawiścią, samolubnym dążeniem, lub z powodu praktykowanej niesprawiedliwości strony przeciwnej. Wielkie narody, zazdroszcząc jedne drugim, starały się bogacić kosztem słabszych. Złość, gniew, nienawiść, walka, jako owoce ciała i diabła, były skwapliwie uprawiane. Rodzaj ludzki przez długie czasy rozsiewał samolubstwo, nic dziwnego więc, że teraz zbiera zawieruchę, silne wiatry, które poruszyły społeczne morze. Można jednak powiedzieć, że wzdymające się bałwany i fale nie doszły jeszcze do zamierzonej wysokości. Nasze wyrozumienie, jest, że ta burza wzmoże się jeszcze bardziej, zanim

Pan nasz powie: “Umilknij a uśmierz się!” Pan Bóg dozwolił, aby ta straszna burza nastąpiła, ponieważ On wie, że to wszystko wyjdzie ludziom na dobre.

Działem ludu Bożego jest: czynić pokój i sprawiedliwość i godzić się z istniejącymi warunkami. Jest także naszym przywilejem wiedzieć, co przychodzi na świat, wiedzieć jaki będzie tego wynik i pojmować Prawdę Bożą. Lud Boży, polegając na danych obietnicach, otrzymuje pokój wewnętrzny, dla tego zewnętrzna burza nie ma na niego wpływu.

Pojmuje on obecny stan rzeczy i ma powód do radości, bo wie, że kościół niezadługo zostanie uwielbiony. Po przejściu poza drugą zasłonę pokój i radość będą wiecznie trwałe. Świadomość tego już teraz sprowadza pokój sercom naszym. Pamiętajmy i zawsze miejmy to na względzie, że Bóg jest zdolny sprawić, aby wszystkie rzeczy wyszły nam ku dobremu, zatem wszelkie doświadczenia i próby otrzymane podczas tej burzy mogą stać się dla nas wielkim błogosławieństwem.

Pan Bóg posiada szczególnie sposób, przez który sprowadza pokój ludowi Swemu. Burze, jakie każdy w życiu swoim przechodzi, mogą być takie same, jakie inni przechodzą, droga może być ciernista, lecz pomimo tego Pan daje nam pokój: “Pokój Mój daję wam.” Słyszac ten głos — Słowo Boże — dowiadujemy się o wielkich i kosztownych obietnicach Bożych, dowiadujemy się o Jego mądrości, miłości i mocy, jak i o zamiarach względem Jego ludu. Wiara i znajomość tych rzeczy sprawia wewnętrzny pokój i zadowolenie, nawet w pośród burzy, kłopotu i zamieszania na zewnątrz. Pan Bóg daje nam także poznać Swój plan zbawienia dla świata w ogólności. Daje poznać znaczenie obecnego stanu rzeczy i powiadamia, co wyniknie z tego wszystkiego zamieszania i ucisku, jak i obecnie panuje i będzie się wzmagać.

OSTATNI WIELKI DZIEŃ

Obecnie żyjemy podczas “ostatecznych dni,” o których wspomina Apostoł Paweł w liście do Tymoteusza (2 Tym. 3:1-5). “A to wiedz, iż w o-

stateczne dni nastaną czasy trudne, albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy, zdraycy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga ... i tych się chroń." Nasz Pan często wspomina o "ostatnim dniu" i zapewnia że pewne wydarzenia będą miały miejsce w tym czasie. Pan Jezus wskazuje na wielki siódmy dzień, Tysiąclecie, dzień Jego Królestwa. Naprzykład: "A Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień."

Pismo Święte mówi o ostatnim dniu, czyli o końcu obecnego okresu, obecnej władzy i panowania złego. Także wskazuje na ten czas gdy mówi: "Jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego." Wszystkie Pisma, gdy wspominają o tym dniu, zdają się wskazywać na wielkie wstrząśnienia i zaburzenia, jakie będą miały miejsce w owym czasie. Prorok Daniel mówi o nim, jako o czasie wielkiego ucisnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być." To miało się stać "w czasie ostatecznym." Pan Jezus również mówi o tym czasie: "Naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd ani potem będzie, a gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni" (Mat. 24:21-25). Paweł Apostoł mówi, że ogień tego dnia doświadczy roboty każdego, jaka jest. Również Apostoł Piotr, w swoim drugim liście dobitnie przedstawia ten sam czas. Słowem, ten dzień ucisku i chwały, jaka po nim nastąpi, są przedmiotem opowieści wszystkich świętych Proroków.

Ucisk jaki ma być, nie przyjdzie na wszystkich jednakowo. Jezus mówi, iż niektórzy z Jego naśladowców będą "mogli ująć z tego wszystkiego, co przychodzi na wszystek świat," a który, według słów Apostoła Piotra, obejmie całą ziemię. W onym czasie niektóre dzieci Boże dowiedzą się, że używali do budowy "drzewa, słomy, siana," inni zaś na tym samym gruncie budowali "złoto, srebro i drogie kamienie." Gdy przyjdzie ogień, by doświadczył materiał, z którego budowano, wtedy ci, co budowali: siano, słomę, drzewo poniosą stratę, lecz sami ocaleją, wszakże tak "jak przez ogień," ci zaś, co budowali złoto, srebro, drogie kamienie, ocaleją, bo ich budowa składała się z Prawdy i wierności ku Bogu a te się nie spalą. Budowa ich wytrzyma próbę ognia.

Ponieważ Apostoł wszystkie swoje listy adresuje do świętych w Chrystusie Jezusie, więc i powyższe słowa (1 Kor. 3:11-15) odnoszą się jedynie do kościoła Chrystusowego, do ofiarowanych i poświęconych Bogu. Prawdziwi święci wszyscy muszą cierpieć, bo tak mają zapowiedziane, że "przez wiele ucisków musimy wnieść do Królestwa Bożego." "Albowiem na to też powołani jesteśmy," jak nas zapewnia Św. Piotr (Dz. Ap. 14:22; 1 Piotra 2:21). Lecz gdy jesteśmy dobrze przez te rze-

czy wyćwiczeni, one sprowadzą chwałę, cześć i nieśmiertelność.

NOMINALNE SYSTEMY NASZYCH CZASÓW

Znajdujemy dziś wielu, którzy przyznają się, iż stanowią kościół Chrystusowy i wydają wiele pieniędzy na sposoby, którymi starają się czcić Boga, według pojęć tych systemów. Wiele wspaniałych budynków (kościółów) wystawiono i poświęcono Bogu. Wielkie organy i chóry śpiewaków dają się słyszeć w tych kościołach. Dla wygody członków, urządzone są przy tych budynkach, sale gimnastyczne, bilardowe, kręgielnie, pokoje dla palaczy tytoniu itp. urządzenia. Kościoły te są utrzymywane przez ludzi, którzy pod wielu względami okazują się ludźmi zacnymi i szlachetnymi.

Z jednego punktu zapatrywania zdawałoby się, że ludzie, którzy tak wiele wydają pieniędzy rocznie na budowę i utrzymanie tych kościołów i księży, muszą być bardzo religijnymi i gorliwymi w wypełnianiu woli Bożej, lecz w rzeczywistości jest tylko zachowywana forma, "pozór pobożności." Chórzyści, śpiewający w kościele hymny i pieśni, często są wynajmowani za pieniądze i niektórzy z nich otwarcie mówią, iż wcale nie interesują się religią, iż wykonywują tę pracę nie z pobożności, lecz dla tego, że są płatni za swoją robotę. Podobnie i wielu księży, chociaż nie wyrażają się publicznie, ale prywatnie nie raz daje się słyszeć, iż obowiązki swe pełnią za pieniądze, a nie z przekonania. Czy Pan Bóg może przyjąć taką służbę? (Zobacz prorocstwo Amosa 5:20-23; Izaj. 1:13-15). Nie do nas należy wydawanie sądu, lecz dookoła nas między chrześcijanami daje się zauważyć: wyniosłość, zarozumiałość i pycha.

Paweł Apostoł gdyby żył dziś, to niemógłby lepiej przedstawić obecnego stanu rzeczy, jak opisał go powyżej. Gdy zwrócić uwagę niektórym z tych gorliwych działaczy w różnych kościołach względem objawiania się ducha światowej pychy i różnych błędów tych kościołów, to tylko kiwają głowami a niektórzy przyznają, że wiele dzieje się rzeczy, których sami nie pochwalają. Dowodzą jednak, że urządzenie bazarów, loterii, pikników (majówek), koncertów i t. p. jest potrzebne dla zdobycia funduszków, potrzebnych na pokrycie kosztów kościelnych, a gdyby nie urządzano tych zabaw, to mało kto przyszedłby do kościoła, chyba tylko ksiądz i ci, co pełnią funkcje w kościele. Jeden z takich funkcjonariuszy wyraził się do nas w ten sposób: "Mając naszucony na siebie obowiązek starszego, jestem obowiązany i muszę chodzić do kościoła często, lecz zwolnię się od tego obowiązku, jak tylko będę mógł najprędzej."

OBECNE BÓSTWO CHRZEŚCIJAŃSTWA

Miłość pieniędzy i ubieganie się o bogactwo jest najpierwszym dziś czynnikiem w społeczeństwie. Prawda, że ci, co posiadają pieniądze, wy-

dają je, lecz obecny czas jest tym, w którym ludzie miłują pieniądze, a to nie tylko bogaci, ale i biedni. Takich można wszędzie znaleźć. Ludzie po większej części miłują i pożądają pieniędzy nie dla tego, by składać do banku, lecz, żeby je wydać. Ludzie lubią stroje i przyjemności, które za pieniądze mogą nabyć. W obecnym czasie ludzie nie tylko miłują pieniądze dla pieniędzy ale lubią nimi lekko-myślnie szafować. Przyjemności dziś są na pierwszym miejscu a pieniążek wszędzie wielbiony i pożądany. Dawniejsza zabobonna idea o pochodzeniu jednych z lepszej krwi niż drudzy, — przemija. Dziś już nie ma tego zamiłowania i chluby, że ktoś pochodzi z arystokracji, czyli że jest: "pochodzenia szlacheckiego," które jeszcze do pewnego stopnia cenią i uważają w Europie. W ostatnich czasach idea ta wychodzi z mody. Dawnymi czasy ludzie mniemali, że królowie i szlachta są ludźmi zupełnie innej rasy, niż prosty lud, lecz dziś miłość pieniędzy i to, co za pieniądze można nabyć — przyjemności wpływ, władze i t. p., uczyniło ludzi szalonymi. Pieniążek dziś jest czczony jako bóstwo. Kto posiada pieniądze, może dostać prawie wszystko cokolwiek zażąda. Ludzie miłujący pieniądze, a mniemający się chrześcijanami, mają tylko kształt pobożności, bez jej mocy. Paweł Apostoł mówi, by takich się chronić. — 2 Tym. 3:4, 5.

Taki stan rzeczy wzrastał powoli. Jak więc mamy chronić się takich, którzy czczą te fałszywe bóstwa? Odwracamy się od nich, nie postępujemy tą samą, co oni drogą. Strzeżmy serc naszych, by nie zabiegać o przyjemności światowe i zyski. Gdy odwracamy się od tych rzeczy, a postępujemy w przeciwnym kierunku to stosuje się do nas to co Pan mówił do Św. Jana w danym mu objawieniu (18:2, 4): "Upadł, upadł Babilon on wielki . . . Wynijdź z niego ludu Mój" abyście nie znajdowali się więcej pod wpływem jego ducha, zostawcie go! Prawdziwy lud Boży powinien postępować według wskazówek od Boga przepisanych w Jego Słowie, powinien uwolnić się od więzów błędu i być dobrym przykładem innym i wyczekiwać od Pana następnych wskazówek i wypełnienia się Jego zamiarów. Nie można się spodziewać, abyśmy byli zdolni odwrócić tę klęskę; tysiące, a nawet miliony ludzi nie są w stanie odwrócić nawałnicy, jaka przychodzi na Babilon. Babilon upada, przeto uchodźcie z niego! — Jerem. 51:6-9.

NASZ POKÓJ, NIEZAWODNA SIŁA

Bóg odpoczął od dzieła Swego gdy dokończył stwarzać ziemię, podobnie i prawdziwy Kościół wkrótce wejdzie do rzeczywistego odpoczynienia poza zasłoną. Bóg złożył całą sprawę w ręce Chrystusa, aby ją dokonał w czasie zamierzonym, i polegamy na Jego rozporządzeniu co do czasów, dlatego wychodząc z Babilonu nie obawiamy się o los innych tam pozostających. Bóg wyprowadzi porządek z chaosu i zamieszania, a wszyscy, co okażą

się godnymi żywota wiecznego będą ostatecznie radować się drogą, którą im Pan wskaże.

Świat jest pijany fałszywymi naukami, i nie wie co czyni. Jeżeli zdarzyłoby się nam być w towarzystwie ludzi pijanych, to zamiast starać się, by ich wytrzeźwić, lepiej ich opuścić. Jednak niektórzy z nich może chcieliby być wolnymi, aby służyć Bogu. Jest więc naszym obowiązkiem pomóc każdemu co pragnie zbliżyć się do Boga i przyjąć Jego Słowo. Mamy czynić wszystkim dobrze, a szczególnie domownikom wiary (Gal. 6:10). W tym celu staramy się rozpowszechniać prawdę przez różne pisma i podręczniki ułatwiające wyrozumienie Słowa Bożego, aby pomóc tym, którzy również jak i my pragną być wolnymi od złego, które dziś opanoowało świat, którzy pragną poświęcić się Bogu i ubiegać się o wysoką nagrodę przeznaczoną dla tych co są wiernymi i miłującymi Boga i braci. Możliwość otrzymania tej nagrody ma się ku końcowi. Ci, którzy doszli do tego stanu i uzbroili się w zupełną zbroję Bożą, znajdują się w stanie pokoju i ufności, czego inni nie znają w tym wielkim dniu zamieszania, ucisku, niepokoju i wstrząśnień.

"ZNAKI OBECNOŚCI SYNA CZŁOWIECZEGO"

Sposób, w jaki można poznać obecność Syna Człowieczego, jest przez obserwowanie ważności istniejących obecnie warunków na świecie, które też wskazują na zbliżanie się chwalebного panowania Chrystusa. Te zewnętrzne znaki, współdziałają z tym, co nam wykazuje chronologia biblijna. Znak jest wskazówką. Gdy piekarz wystawia sztyd, to znaczy, iż tam można kupić pieczywo; gdy rzeźnik wystawia sztyd, to znaczy iż w tym miejscu można kupić mięso, lub wyroby rzeźnicze i t. p. Mamy także znaki nadchodzącej burzy, lub zbliżającej się pogody. Nie możemy spodziewać się, aby obecność Chrystusowa była objawiona literami na niebie, lub pokazaną w nadzwyczajny sposób, lecz należy spodziewać się znaków przeznaczonych dla kościoła, a które są widoczne w ostatnich kilkudziesięciu latach. Między innymi znakami jest: **zbieranie dojrzałej pszenicy**. Znak ten jest jasnym i dobitnym znakiem obecności Syna Człowieczego, lecz nie jest on dostrzegalny dla świata. Zaczynamy dopatrywać się znaku w uschłym figowym drzewie, czyli narodzie żydowskim, poczynającem wypuszczać liście. Widzimy przepowiedziane rozmnożenie się nieprawości, przez którą oziębla miłość wielu. Widzimy także przepowiedziany sąd narodów.

Gdy czas wielkiego ucisku nadejdzie w całej pełni, wtedy świat zauważy, że nowy porządek rzeczy się zbliża, że nadchodzi wielkie zmiany. Taki stan rzeczy nie był dawniej. Ludzie patrząc na to, co się dzieje, zaczynają przychodzić do przekonania, że Syn Człowieczy ujmie wkrótce Swoją wielką moc i władzę, i że przychodzi Królestwo Chry-

stusowe, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Ludzie będą te zmiany widzieć, lecz nie wszyscy ocenią właściwy stan rzeczy. Patrząc będą na wzmagający się ucisk, na paraliżowanie handlu i przemysłu, przez częste bezrobocie, uciśnienie narodów, rozwijanie się komunizmu i anarchii, tak dalece iż wypełni się, co nasz Pan przepowiedział, że "ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat."

Widząc, jak te rzeczy wypełniają się przed naszymi oczami, mamy silny dowód, że nasz Pan przygotowuje Swoje Królestwo, a jednocześnie usuwa królestwo pogan. Tego jednak świat nie może zauważyć, ani będzie wiedział co począć w tych warunkach. Zdaje się, że dziś większość chrześcijan jest w wielkim zakłopotaniu i wielu zaczyna przychodzić do przekonania, że Królestwo Boże w rzeczywistości się zbliża.

Niektórzy z naszych przyjaciół, którzy uczestniczyli na zebraniu pokojowym jakie miało miejsce w Nowym Yorku, gdzie przemawiali sławni mówcy, a między innymi Wice-Prezydent Stanów Zjednoczonych, powiadają, iż tenże niejednokrotnie odwoływał się do przyjścia Księcia Pokoju i że jest tuż we drzwiach. Podobnie robiono wzmiankę o Tysiącleciu. Nie wiemy co by ta mowa miała znaczyć, lecz to wiemy, że Syn Człowieczy przychodzi ze Swojem Królestwem. Zdaje się, że w miarę jak ucisk będzie się wzmagał, stosunkowo wzmagać się będzie i zakłopotanie ludzi, gdy ujrzą zamieszanie, upadek finansowy i społeczny, gdy w całej pełni przyjdzie przepowiedziany ucisk, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być.

Gdy dziś kto spotka bankiera to może zauważyć na jego twarzy zakłopotanie, a niekiedy można dojrzeć i łzę w oku, gdy opowiada o dzisiejszym stanie finansów. Wielu bogatych ludzi, gdy wojna się rozpoczęła, mogło powiedzieć ile posiadali majątku, lecz dziś nie mogą stanowczo określić ile posiadają, bo swoich akcji i obligacji, t. j. papierów wartościowych sprzedać nie mogą. Widzimy więc, że ucisk się wzmacnia nie tylko w krajach chrześcijańskich, lecz także i między poganami.

WIDOK Z ROZPADLINY SKAŁY

W miarę, jak nasze oczy wyrozumienia zostały otwarte, staraliśmy się przedstawić tak kościołowi, jak i światu (na ile to było możebne) Boski plan wieków, wzniosły i swpaniały, przewyższający wszelką mądrość ludzką! **Badacze Pisma Św.**, po całym świecie, czytając Biblię widzą dziś znaki czasów w zupełnie innym świetle, ponieważ nadszedł czas, żeby zasłona, którą Pan Bóg dozwolił szatanowi, by nią przez tak długi czas zasłaniał oczy ludziom, została uchylona. Ostatnia wojna, według naszego wyrozumienia była przepowiedziana w Biblii, jako "wielki wiatr" i miała się rozpocząć w roku 1914.

Pismo Święte przepowiada, że po tym wichrze czyli wojnie, ma nastąpić wielkie trzęsienie ziemi co znaczy, że będą wstrząsy rewolucyjne. Łącznie z tym trzęsieniem ziemi nastąpi wywyższenie różnych sekt religijnych, katolików i protestantów, obok królów i władców; politycznych, społecznych, finansowych i religijnych. Nieco później ma nastąpić upadek wszystkich systemów religijnych. Następnie symboliczny "ogień" czyli anarchia, pochłonie ziemię całą. Zaraz po anarchii nastąpi długo obiecywane Królestwo Boże, o które chrześcijanie tak długo się modlą: "Przyjdź Królestwo Twoje," chociaż mało kto, wyrozumiewa właściwe znaczenie tych słów. Podczas panowania Królestwa Chrystusowego da się słyszeć: "Cichy głos" — zwiastowanie prawdy i łaski dla całego rodzaju ludzkiego. Nastąpi podnoszenie upadłych ludzi, ziemia stopniowo będzie napełniana znajomością chwały Bożej, aż zostanie cała napełniona. Długo wyczekiwany odpoczynek przyjdzie i wypełni się pożądanie wszystkich narodów.

"OWCE MOJE, SŁUCHAJĄ GŁOSU" — I IDĄ ZA MNĄ

Prawdziwi uczniowie Jezusa, w obecnym "właściwym czasie" będą widzieć i słyszeć. "Owce Moje słuchają głosu Mego" powiedział On do bry Pasterz. Jeżeli więc ktoś znajduje się w Babilonie i nie słyszy głosu Pańskiego wywołującego z zamieszania to znaczy, iż nie jest Jego prawdziwą owcą. To jednak nie znaczy, aby wszyscy mieli słyszeć w jednym czasie. Niektórzy nie mają słuchu, lub znajdują się w znacznej odległości od Pana. Lecz jeżeli są Jego owcami to zapewne, prędzej czy później usłyszą Jego głos, okażą się posłusznymi i opuszczą Babilon, zanim na niego przyjdą plagi jako potop. Kto posiada światło teraźniejszej Prawdy, powinien wykazywać innym chrześcijanom obecny stan rzeczy jaki panuje na świecie dopomóc im by usłyszeli głos Pański, a potem niech czynią co uważają za właściwe.

"Siedm plag" ma nawiedzić Babilon. To nie znaczy, aby szczególne choroby, lub epidemia miały na niego spaść, lecz wyraz jaki w tym miejscu jest użyty znaczy ucisk. Pismo Święte wskazuje, iż plagi te są: śmierć, głód, rewolucje, obawy i ruina. Ucisk będzie tak fizyczny jak i umysłowy. Gdy Babilon ujrzy, iż mury jego się wałają wtedy pozna rzeczywistość ucisku i biedy jakie na niego przyjdą. Od pewnego już czasu przewidywane jest niebezpieczeństwo upadku i stojący na czele starają się odpychać wszystko, cokolwiek mogłoby Babilonowi przynieść szkodę, osłabić, lub zrobić wyłom w okalającym go murze. Wiele dobrych i zacnych ludzi prowadzi walkę, broniąc jego dobra i bezpieczeństwa, myśląc że te instytucje reprezentują lud Boży i że pełnią sprawę Bożą, przeto, mniej lub więcej związani są tymi instytucjami obecnych czasów.

Nie myślimy, aby wiek Ewangelii skończył się zupełnie we wrześniu 1914 roku, lecz jedynie skończyły się "Czasy Pogan." Wiek Ewangelii nie skończy się prędzej, aż głoszenie Ewangelii się skończy; a nastanie to wtedy, gdy drzwi zostaną zamknięte, a ostatni członek wybranych przejdzie poza zasłonę. Nasze wyrozumienie jest, że Kościół Chrystusowy nie pozostanie w ciele, aby uczyć świat, lecz zostanie uwielbiony w Królestwie, bądź przed bądź podczas wielkiego ucisku, aby być połączonym z Głową i gotowym do nadzorowania światem, aby go pouczać z poziomu duchowego. Wielki konflikt jest przed nami. Prorok Izajasz (63:1-6) bardzo mocnymi słowami opisuje dzieło naszego Pana, jakie ma sprawić między narodami, w bliskiej przyszłości.

Gdy Kościół zostanie uwielbiony, poza zasłoną, gdy Chrystus — Książę Pokoju — rozkaże "Po-

kój," wtedy rozgniewane narody uspokoją się — uśmierzą się jego nadęte wały; ojcowie Święci będą przedstawicielami kościoła i obejmą kontrolę nad sprawami ziemi, ucząc lud sprawiedliwości. Lecz zanim to nastanie, upłynie jeszcze jakiś czas — jak długi czas, tego napewno nie możemy powiedzieć. Nie wiemy jak długo kościół ma sprawować dzieło dla świata z tej strony zasłony, czy aż czas wielkiego ucisku dojdzie do swej pełni, czy też do rozpoczęcia się tegoż. Jeżeli tylko do rozpoczęcia, to w takim razie instrukcje dla świata są już w toku. 1

"Lecz któż jest tak mądry, aby to upatrywał i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie," pomimo, że wkrótce Jego sprawiedliwy miecz będzie dobyty, aby karał niesprawiedliwość i obalił wielką władzę i moc szatana.

W. T. 5695—1915.

CO WIDZIAŁ NIEWIDOMY BARTYMEJ

LEKCJA z Ewangelii według Św. Marka 10:46-52.

"Tedy otworzą się oczy ślepych a uszy głuchych otworzone będą. Tedy poskoczą chrymy jako jeleni a niemych język śpiewać będzie." — Izaj 35:5, 6.

Było to w porze wielkanocnej (u żydów Pascha) i wielu podróżowało w tym samym kierunku do Jezusa — do Jerozolimy. Bartymej (zwany też, z grecka, Bartymeuszem), niewidomy żebrak, siedział przy drodze w celu uzyskania jałmużny od przechodniów. Niezwykłe poruszenie zostało wywołane gdy Jezus przechodził i Bartymej zapytywał o powód tego poruszenia. Odpowiedzią było, że Jezus Nazareńczyk codopiero przeszedł obok.

Bartymej słyszał, że Jezus był tym sławnym Mesjaszem, który, według Pism, ma ewentualnie błogosławić świat i usunąć z ziemi grzech, smutki i cierpienia. Słyszał też, że Jezus już dokonywał cudów, uzdrawiał chorych, wyganiał złych duchów i przywracał wzrok niewidomym. Pomyślał więc sobie: Ach, czemu mi nikt nie powiedział gdy Jezus przechodził? Jeżeli uzdrowił innych to może i mnie obdarzyłby tą łaską.

Rozpalony wiarą i nadzieją, zawołał głośno: "Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nademną!" Milcz! nie krzycz tak — mówili przechodzący — nie przeszkadzaj wielkiemu Nauczycielowi, On rozmawia z drugimi. Lecz Bartymej czuł, że na ile to się jego tyczyło, uzdrowiony może być teraz lub nigdy — i tym głośniejsze wołał: "Synu Dawida, zmiłuj się nademną!"

Jezus usłyszał to wołanie, a będąc zawsze litościwym wobec wzywających zmiłowania, wezwał ślepego do Siebie. Jezus wiedział, że to uwydatni wiarę Bartymeja, co będzie tym ważniejszą nauką dla rzeszy. Przy pomocy drugich, Bartymej znalazł się przed obliczem Pana, który zapytał: "Cóż chcesz abym ci uczynił?" Ślepy prędko odrzekł:

"Mistrzu, spraw abym odzyskał wzrok, abym przejrzał!" A Jezus mu rzekł: "Idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła." Niewidomy przejrzał natychmiast, szedł za Jezusem, wysławiając moc Boską i uznając Jezusa Mesjaszem.

"JEZUSIE, SYNU DAWIDA"

Słowa niewidomego: "Jezusie, Synu Dawida," miały szczególniejsze znaczenie dla niego i dla ówczesnych żydów. Znaczenie to zostało stracone, na ile to się tyczy rzesz dzisiejszych. Żydzi wiedzieli, że Mesjasz, jako On wielki Arcykapłan, był obrazowo przedstawiony w Aaronie; jako Prawodawca, w Mojżeszu a jako wielki Król przedstawiony był w Salomonie, mądrym i wpływowym synu Dawida, po którym odziedziczył królestwo. Kombinacja tych wszystkich typowych obrazów była pokazana w Melchisedeku, który był kapłanem na swoim tronie, czyli był kapłanem Bożym, gdy jednocześnie był księciem, władcą. Zajmował podwójny urząd.

Św. Paweł zwraca naszą uwagę na fakt, że Jezus ostatecznie będzie kapłanem, nie według obrządku Aaronowego — tylko składającym ofiary, bez władzy panującego, ale że będzie kapłanem według obrządku Melchisedeka. Paweł Apostoł cytuje w tym względzie Boską deklarację podaną w Psalmie Dawidowym: "Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka" (Ps. 110:4). Św. Paweł uzasadnia swoje najważniejsze argumenty na tym proroczym orzeczeniu. Udowadnia Boskie przeznaczenie co do Jezusa, Królestwa Mesjańskiego i tegoż charakteru.

Komitet naznaczający Biblijne Lekcje niedzielne, widocznie miał to na względzie, że cuda dokonywane przez Jezusa przy Jego pierwszym przyjściu, były tylko cieniem, obrazem większych cudów i dzieł, które dokona przy Swoim wtórym przyjściu. Zgodnie z tą myślą oni podali, jako złoty tekst wstępny, prorocstwo stosujące się do Królestwa Chrystusowego. To harmonizuje z ogólną nauką apostołską, że cuda dokonywane przez Jezusa były tylko ilustracją większego dzieła, które będzie dokonane w słusznym czasie, przez ustanowienie tysiactletniego Królestwa Chrystusowego. Czytamy, że "początek cudów uczynił Jezus ... i objawił chwałę Swoją" (Jan 2:11); to znaczy: naprzód okazał chwałę i potęgę Swego przyszłego Królestwa.

Nie powinniśmy ani na chwilę przypuszczać, że Jezus i apostołowie próbowali uzdrowić wszystkich chorych w Palestynie. Przeciwnie, chociaż wielu było uzdrowionych, byli oni wyjątkami — głównie tacy, którzy okazali silną wiarę. W wypadku tu rozważanym, Bartymej był tylko jednym z wielu ślepych żebraków przydrożnych. Co do tego możemy być pewni; albowiem Palestyna, Syria i Egipt, to kraje ślepych żebraków. Pan już minął Bartymeja, nie zwróciwszy na niego uwagi, nie zafiarował uzdrowić go. Bartymej przwrócony miał wzrok z powodu jego wiary, bo wołał, nie zważając na tych co chcieli go uciszyć i wiarę jego stłumić.

NAJGORSZA ŚLEPOTA

Przypominamy podobny wypadek przy sadzawce w Betesta. Leżało tam mnóstwo chorych, wyczekujących poruszenia wód, aby zaraz wejść do wody dla uleczenia. Jezus powiedział tylko jednemu z tych: "Wstań, weźmij łoże swoje a chodź." Dopiero gdy zrozumiemy, że cuda Jezusowe były obrazem przyszłych błogosławieństw w Królestwie Chrystusowym, otrzymujemy właściwy pogląd na sprawę i możemy radować się, że nadchodzi chwalebny, radosny dzień, w którym wszyscy ślepi, chromi i głusi będą uzdrowieni, jak pokazane to jest w prorocztwie. — Izaj. 35:5, 6.

"Oczy mają, a nie widzą; uszy mają, a nie słyszą." O całej ludzkości mówi Psmo Święte jako o głuchych i ślepych na sprawy najciekawsze, najkorzystniejsze. Tylko niektóre jednostki tu i ówdzie, na podobieństwo owego Bartymeja, chwytają możliwość ulgi z tej głuchoty i zaćmienia, i podejmują właściwe kroki ku dostąpieniu tej ulgi. Św. Paweł mówi o tym zaćmionym stanie tymi słowami: "Którym bóg tego świata (szatan) oślepił umysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej." — 2 Kor. 4:4.

Sześć tysięcy lat temu szatan rozpoczął to dzieło zaciemniania ludzkich umysłów na Boską

dobroć i na to wszystko co miało służyć ich najwyższemu dobru; i on czyni to dotąd. Rozpoczął swoją przewrotną robotę zaprzeczeniem Wszemchnemu, kiedy naszej piewszej matce Ewie powiedział, że Boska zapowiedź kary za grzech: "Umierając, umrzesz," nie była prawdziwa. Szatan oświadczył: "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie" i wmówił w matkę Ewę, że to co Bóg powiedział, było tylko groźbą, aby ich powstrzymać od większego błogosławieństwa znajomości i że ich nieposłuszeństwo wyjdzie im na korzyść — na zdobywie większej znajomości.

Zachodzą pytanie: Jakie motywy pobudziły szatana do okłamania pierwszych naszych rodziców? Czemu on miałby pragnąć ich nieposłuszeństwa i odciągnięcia od społeczności z Bogiem? Odpowiedzią jest, że tylko w ten sposób on mógł ich uczynić swoimi niewolnikami i sługami grzechu. Dokąd oni uznawaliby Boga za swego mądrego i dobrego Stworzyciela i ufaliby Jemu, pozostawaliby wiernymi Jemu, a więc w niewolę grzechu nie poddaliby się.

To dzieło okłamywania i fałszywego przedstawiania Boskiego charakteru i planu szatan uprawia już ponad sześć tysięcy lat. Św. Paweł powiedział, że on stawia światłość za ciemność a ciemność za światłość i że "zamysły jego nie są nam tajne." Gdy napisał, że bóg świata tego zaciemnia umysły niewiernych, Św. Paweł wyjaśnił, że szatan czyni to w tym celu, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożym — aby chwała Boża nie zajaśniała w ich sercach i nie poznali istotnej dobroci Bożej. Apostoł wyjaśnia, że światło Boskiej dobroci odbija się w obliczu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

W tym pięknym określeniu poetycznym, Apostoł wyraża tę chwalebną prawdę, którą badacze Pisma Świętego coraz lepiej poznawają i oceniają. Bóg jest miłością i wszelkie opowieści przeciwne temu, zamierzone są, aby umysły nasze zaciemnić i uprzedzać nas do Tego, który jest naszym najlepszym Przyjacielem. W tym też celu szatan uporczywie propaguje, nie tylko pomiędzy poganami ale i pomiędzy chrześcijanami, nauki przeciwne tej wielkiej prawdzie, iż Bóg jest miłością. Wszelkie takie nauki Apostoł nazywa "naukami diabelskimi." — 1 Tym. 4:1.

W ciemnych wiekach średnich, on nieprzyjaciel wprowadził te fałszywe pojęcia do nauk chrześcijańskich. Ściany chrześcijańskich kościołów przyozdabiano malowidłami przedstawiającymi Boga w roli jaknajokrutniejszego demona. Ogłaszają też, że jeszcze przed stworzeniem człowieka, Bóg wiedział jakim on będzie i dlatego przygotował straszne miejsce, w którym nieomal wszyscy będą wiecznie torturowani. Nie dziw, że w wiekach średnich te fałszywe nauki nie mogły pocią-

gać ludzi do Boga! Nie dziw, że i później, gdy Pismo Święte zyskało poważanie pomiędzy ludźmi, te nauki diabelskie nadal utrudniały ludziom do zrozumienia i umiłowania prawdy!

Dowiadujemy się teraz, że w mniejszym lub większym stopniu wszyscy byliśmy zaciemniani przez przeciwnika; a w miarę jak uwalniamy się od jego zaciemniających wpływów, serca nasze radują się z tego, że przy Boskiej łasce i pomocy, zostaliśmy wyprowadzeni z ciemności do przedziwnej światłości.

DOTĄD TYLKO NIEKTÓRZY WIDZA

Pisząc do wiernych w Efezie Apostoł nadmieniał, że chociaż oni poznali niektóre prawdy to jednak było jeszcze wiele więcej dla nich do poznania. Cytujemy: "Czynię o was wzmiankę w modlitwach moich, aby Bóg... oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania Jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych." I znowu: "Sklaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa... abyście mogli dościsnąć (pojąć) ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, długość, głębokość i wysokość; i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelaką zupełnością Bożą" (Ef. 1:16-19; 3:14-19). Wciąż jeszcze potrzeba nam modlić się o to, tak dla nas samych, jak i dla wszystkich wiernych.

Co się tyczy świata to wciąż jeszcze znajduje się w ciemności — "świat wszystek w złem położony jest" — mówi Apostoł (1 Jana 5:19); to znaczy, że różne przesady i błędne nauki wciąż jeszcze zaciemniają ludzkie umysły. Mało jest takich, których duchowe oczy są otworzone, tak jak otworzone zostały cielesne oczy Bartymeja. Dostępują tego tylko osoby szczególniejszego charakteru, którzy dostrzegają chwalebne sposobności i pożądaną światłą znajomość o Bogu i którzy nie zważają na tych co każą im milczeć i nadal pozostawać w nieświadomości i w ciemności. Tylko ci co łakną i pragną sprawiedliwości, bywają nasyceni, a którzy pożądaną duchowego przejrzenia, mogą go dostąpić w czasie obecnym.

Dzięki jednak składamy Bogu za Jego obietnice, iż z czasem nastąpi zmiana! Szatan, książę ciemności, ustąpi miejsca Księciu Światłości, Temu samemu, który uzdrowił Bartymeja przeszło dwiętnaście stuleci temu. Ten ujmie Królestwo i władzę nad światem. Poza tym programem jest Boska potęga, która zwiąże, czyli ubezwładni szatana na tysiąc lat, powstrzyma jego uczynki ciemności a w końcu on sam zostanie zniszczony. Znajomością chwały Bożej napełniona zostanie wszystka ziemia, tak jak głębiny wypełnione są wodami — tak że żaden nie będzie potrzebował zachęcać bliźniego swego: Poznaj Pana; albowiem wszyscy

Go poznają, od najmniejszego aż do największego z nich. — Izaj. 11:9; Jer. 31:34.

OCZY WSZYSTKICH BĘDĄ OTWORZONE

Ktokolwiek, czytając te proroctwa, myśli tylko o wzroku cielesnym, że w Królestwie Chrystusowym tylko fizyczna ślepotą będzie uleczona, ten dostrzega tylko małą część owego chwalebego dzieła, jakie będzie dokonane. Ciemnota nieświadomości i przesądów, jaką szatan zaciemnił nasz rodzaj jest nawet gorsza od ślepoty fizycznej. A zapewnieniem Słowa Bożego jest, że oczy wszystkich ślepych, jak i uszy wszystkich głuchych zostaną otworzone. Pismo mówi, że "ujrzy Go wszelkie oko, nawet ci, którzy Go przebili" (Obj. 1:7), a stosuje się to szczególnie do ócz wyrozumienia. Jezus powiedział Swoim uczniom: "Jeszcze maluczko a świat Mię już więcej nie ogląda; lecz wy Mię oglądacie" (Jan 14:19). O tak, Jan Apostoł powiedział: "Ujrzymy Go tak jako jest, bo podobni Mu będziemy." — 1 Jana 3:2.

Przez cudowną przemianę, w pierwszym zmartwychwstaniu, członkowie kościoła staną się istotami duchowymi, jako aniołowie i wtedy, podobni Jemu w stanie duchowym, ujrzą Pana twarzą w twarz. Lecz świat nigdy nie ujrzy Go w taki sposób. Ludność tego świata ujrzy Chrystusa oczami wyrozumienia, które zostaną otworzone; tak samo jak wierni obecnie widzą Ojca i widzą Jezusa oczami wiary i oczami wyrozumienia. W podobny sposób widzimy to co "oko nie widziało, ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło" — a co Bóg ma przygotowane dla tych, którzy Go miłują, co objawił nam przez Ducha Swojego i co widzimy naszym wzrokiem duchowym.

Podobnie w Tysiącleciu, oczy wszystkich zaciemnionych będą otworzone na dobroć, wielkość, miłość i potęgę Bożą. Wszyscy będą zasileni wyższą znajomością w Królestwie Chrystusowym; poznają Boga, a którzy skorzystają z przywilejów nanczas udzielanych, będą mogli osiągnąć chwalebny stopnia owej znajomości wspomnianej przez Jezusa, gdy powiedział: "Toć jest żywot wieczny, aby Cię poznali samego prawdziwego Boga i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa." — Jan 17:3.

POMAGAĆ A NIE UTRUDNIAĆ

W tym wydarzeniu obrazowym, niektórzy z ludu najpierw wstrzymywali Bartymeja, mówili mu, aby milczał; lecz gdy Jezus wezwał go do siebie, oni zachęcali go i pomogli mu podejść bliżej. To ostatnie powinno być metodą wszystkich będących ludem Pańskim. Tacy powinni zachęcać wszystkich nieświadomych a pragnących przejrzenia, aby udali się do Zbawiciela, albowiem On jest gotowym i chętnym łaskawie uleczyć ich z tego zaciemnienia.

Sprawę tę możemy zastosować do różnych spraw życia. Możemy powiedzieć, że wielu jest ślepych na piękność nauk biblijnych i że ci, których oczy wyrozumienia zostały otworzone i mogą widzieć istotną ich piękność, powinni być zawsze gotowymi pomagać też innym w tym względzie, aby również przejrżeli. Możemy lekcję tę zastosować też i do cielesnego wzroku. Niektórzy są tak zajęci pracą, interesem lub zabieganiem o cielesne wygody i przyjemności, że nigdy nie wznoszą swych ocz na piękność przyrody. Błyszczące gwiazdy i cały nieboskłon ogłaszają mądrość i potęgę wszechmocnego Stwórcy, a jednak zaćmieni nie korzystają z tego poselstwa, ponieważ nie chcą widzieć. "Oczy mają, ale nie widzą."

Cała natura świadczy o wielkim, przedwiecznym Bogu i mówi, że ludzkość jest Jego ziemskim arcydziełem. Świadczy także, iż naszym najwyższym staraniem powinno być, aby Go znać, miłować i Jemu służyć. Jak wielu jednak rodzi się śle-

pych i głuchych na te lekcje z gwiazd i z całej przyrody! "Niebiosa opowiadają chwałę Bożą a dzieło rąk Jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność, nie masz języka ani mowy, gdzieby głosu ich sły- chać nie było." — Ps. 19:2-4.

Są też ciemni umysłowo, którzy nie widzą, że trapiące ich nieszczęścia są głównie wynikami ich własnego samolubstwa. Nie widzą, że domy ich mogłyby być miejscami pokoju, pociechy i szczęścia, zamiast miejscami samolubnych sporów i wszelkiego niezadowolenia.

Wszyscy, którzy dostrzegają taki stan rzeczy w sobie lub w otoczeniu, powinni zawołać: "Panie, spraw abym przejrzał!" i powinni też radować się z tego, że nadchodzi czas i jest już blisko, gdy w Królestwie Chrystusowym spłynie błogosławieństwo Boże na świat i oczy wyrozumienia wszystkich dzieci Adamowych będą otworzone.

W. T. 5484—1914.

POJDŹMY, WRÓĆMY SIĘ

LEKCJA z Proroctwa Izajaszowego 5:7-16.

"Biada tym, którzy rano wstawając chodzą za pijaństwem i trwają w nim do wieczora, aż ich wino rozpali!" — Wiersz 11.

NINIEJSZA lekcja miała swoją główną siłę i zastosowanie do spraw cielesnego Izraela w czasach Proroka. Gdy jednak pamiętamy, że cielesny Izrael był typem na Chrześcijaństwo, znajdujemy w tym pewną naukę stosowną do czasów obecnych. Jak Izraela Pan nazwał Swoją Winnicą podobnie nazwane też jest Chrześcijaństwo. "Oczekiwał sadu (słuszności i prawdy) a oto uciśnienie; oczekiwał sprawiedliwości a oto krzyk" — utrapienia z powodu różnych niesprawiedliwości i zdrożności. Dla lepszego zrozumienia tego krzyku i powodów tegoż, zauważmy wiersz ósmy tej lekcji:

"Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, tak iż miejsca innym nie staje, jakobyście tylko sami mieszkać mieli na ziemi!" Tu widzimy, że duch samolubstwa górował w ówczesnym Izraelu, podobnie jak to sprawa się ma i dziś. Jak tam panowała skłonność zgromadzania posiadłości i bogactw do rąk osób sprytniejszych i więcej uprzywilejowanych, podobnie jest i dziś. Jak tam obszarnicy obejmowali w swoją posiadłość coraz większe obszary ziemi, niepomni na fakt, że "ziemię Bóg dał synom ludzkim," wszystkim a nie tylko niektórym, tak samo jest i dziś.

Jedynie przez drastyczne prawa krajowe, a w niektórych wypadkach przez rewolucję, lud zdołał utrzymać pewne części ziemi. Francuska rewolucja rozerwała olbrzymie prywatne posiadłości magnatów tegoż kraju a specjalne prawa agrarne ro-

związały wielkie obszarnictwa w Irlandii. W Stanach Zjednoczonych wielkie korporacje zagrabily olbrzymie obszary, obejmując je pod swoją kontrolę. Niektóre z tych, objęte nielegalnie, zostały im odebrane i przywrócone ludowi do równiejszych podziałów.

W czasach proroka Izajasza, wielu bogaczy widocznie nie zważało na prawa ludu; byli obojętni na dobro społeczeństwa; i podobnie sprawy mają się dziś. Nie powinniśmy jednak przeoczyć tego faktu, że znajduje się wiele szlachetnych i szczodrobliwych dusz, tak pomiędzy bogatymi jak i pomiędzy biednymi. To co powyżej przytoczyliśmy jest tylko dla wykazania paraleli (zestawienie porównawcze) pomiędzy warunkami w ówczesnym Izraelu a warunkami w naszych czasach.

ÓWCZESNY UCISK

Ze to samolubstwo ludzkie, zatwardziałość serc i zapominanie o tej prawdzie, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednej krwi, podległymi prawom tego Samego Stworzyciela, nie miało nad sobą Boskiego uznania, okazane zostało w tym, że na Izraelitów przyszedł sąd Boży i Jego karania. Pismo Święte, nie mniej stanowczo i wyraźnie mówi też o "czasie wielkiego ucisku," jaki teraz przychodzi na świat a szczególnie na tak zwany świat cywilizowany, mieniący się być Chrześcijaństwem. O tym ucisku przepowiedział Jezus, a także pisał o nim Św. Jakub w tych słowach: "Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzekając nad nedzami waszymi, które przyjdą." — Mat. 24:21, 22; Jak 5:1.

Ucisk ten jest też wspomniany w niniejszej lekcji, w wierszu 9, gdzie czytamy: "Pan zastępów rzekł w uszy moje: Zaiste wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne domy będą bez obywatela (domy i rodziny rozbite)." Jeżeli właściwie pojmujemy przewidywania Pisma Świętego, co do czasów obecnych i będących tuż przed nami, to sprawdzamy, że wielu bogaczy znajdzie się w oplakanym stanie w swych pałacach na prowincji, tak samo jak i biedniejsi w miejscowościach gęsto zaludnionych; albowiem powiedziane jest, że ucisk ten ma dotknąć wszystkich. (Pewne jego spazmy już były a na najgorsze zanosi się. — Przepowiednia). Proroctwo następnie wskazuje, że i nierodzaje będą miały dużo do czynienia z tym największym uciskiem. "Dziesięć stajen winnicy przyniosą jedną barylę wina, a jeden chomer (około 6 korcy) nasienia wyda efa (około pół korca)." — Wiersz 10.

Świat nigdy nie był tak zabezpieczony na różne ewentualności jak obecnie. Posuchy i głody w jednej części świata, mogą otrzymać ulgę z nadwyżki w innych; mimo to, należy pamiętać, że cała ta sytuacja jest w Boskich rękach i że gdyby w obecnych czasach nastąpił brak zasobów żywnościowych, to dowodziłoby Boską interwencję w tej sprawie więcej aniżeli kiedykolwiek w historii świata.

MUZYKA, BIESIADY, PIJAŃSTWA

Tekst użyty na wstępie jest następnym w naszej lekcji. On wskazuje, że w czasach proroka Izajasza, wielu z bogatych lubowało się w trunkach upajających, w zabawach, biesiadach itp., aż do stopnia szkodenia sobie i zaniedbywania swoich odpowiedzialności wobec Boga i bliźnich. Za przykładem Kaina, tacy zapytują: "Izalim ja stróżem brata mego?" (1 Moj. 4:9). Przez nagromadzenie bogactw, oni mają więcej aniżeli serce może pożądać, gdy zaś inni nie mają dosyć i cierpią nędzę. Spryt umysłowy bogaczy, ich powodzenie w zgromadzeniu fortuny, pozwala im triumfować nad przekleństwem, które opiewa: "W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, z którejżeś wzięty." — 1 Moj. 3:19.

Powodzenie i dostatek wszystkiego pozostawia bogatym więcej wolnego czasu, za który też są odpowiedzialni. Zamiast czas ten używać na dobro współbliźnich a pieniądze na ogólne podnoszenie ludzkości oni przymnażają sobie domów, ziemi itd., używają i piją nadmiernie, ku ich własnej szkodzie. Czyż mogą dziwić się, że taki sposób postępowania nie otrzyma Boskiego uznania? Czy dziwić się mają gdy nadużycia takie z czasem sprowadzą na nich pewne nieszczęścia?

A jak sprawy mają się obecnie? czy tak samo? Odpowiadamy: Tak i nie. Wielu tak postępuje i dziś; lecz z radością przyznajemy, że niektórzy z bogatych w naszych czasach postępują inaczej. Często sprawdzamy, że niektórzy z nich u-

ważają swoje posiadłości jako powierzone im przez Wszechmocnego, aby używali je w Jego służbie, dla dobra ludzkości, dla polepszenia warunków społeczeństwa, dla ulżenia biedakom. Wszystkie niemal części Chrześcijaństwa mogą poszczycić się takimi charakterami, lecz niestety! są one stosunkowo nieliczne. Większość ludzi bogatych, jak i większość ubogich są nawskroś samolubni.

Z tej właśnie strony możemy spodziewać się owego niebezpieczeństwa, o którym Pismo Święte przepowiada. Gdy samolubni bogaci i samolubni ubodzy staną do ostatecznej rozprawy w wielkim boju, jak oświadcza Pismo, że to uczynią, wtenczas świat ujrzy przepowiadany ucisk tak srogi, jakiego nie było odkąd narody zaczęły być — a Jezus dodał, że podobnego ucisku już więcej nie będzie, ponieważ po tym wielkim ucisku, na gruzach obecnej cywilizacji, Emanuel, Mesjasz, Syn Najwyższego ustanowi Królestwo Boże, panowanie sprawiedliwości pod całym niebem, ku błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi, bogatych i biednych.

DZIAŁANIE BOSKICH RĄK

Boskim oskarżeniem w wierszu 12 jest, że bogaci w swoich biesiadach, zabawach i samolubnych zabiegach o więcej bogactw, nie patrzą na sprawy Pańskie i na uczynki czyli działania rąk Jego nie zważają. Stosując to do naszych czasów, nie przeczymy, że ludzie bogaci hojnie popierają sprawy różnych denominacji chrześcijańskich.

Myśl jaką wywodzimy z tego proroctwa jest, że Bóg wolałby, aby w tych czasach ludzie zamożni podjęli obszerny pogląd na Jego ogólne działanie dla ludzkości. Byłoby lepiej gdyby oni zaangażowali swoje władze umysłu i charakteru, nie na pomnażanie osobistego bogactwa ale na cele i plany dobroczynne, ku dobru i podnoszeniu całego rodzaju. "Pańska jest ziemia i napełnienie jej." "Ziemię dał synom ludzkim." Według Pisma Świętego, Bóg zamierzył, aby ostatecznie wszyscy korzystali z ziemskich bogactw na równi.

Zatem według opisów biblijnych socjalizm będzie ostatecznym ustrojem ziemskim, w którym ludzkość dozna błogosławieństwa. Socjaliści, nieświadomi biblijnych nauk co do przyszłości, albo będąc świadomi wątpliwości w ich prawdziwość, proponują objąć ziemskie błogosławieństwa znajdujące się w rękach kilku jednostek, na dobro całej ludzkości. Zamysły te wydają się nam niebezpieczne i niepraktyczne. Według niektórych orzeczeń Pisma Świętego zdaje się wynikać, że po pewnych próbach i zawodach w ich pomysłach, socjaliści staną się zawziętymi anarchistami i pogrążą siebie i cały świat w zamęt i ucisk gorszy aniżeli był kiedykolwiek.

Jakkolwiek sprawy potoczą się dalej, ludzie bardzo bogaci mijają się dziś z świetną sposobnością. Jest to sposobność przyłączenia się do najzaciejszych i najlepszych socjalistów i dopomożenia im poprowadzić masy ludu, nie do anarchii ale

w kierunku przeciwnym, do ustanowienia warunków i zasad zalecanych w Słowie Bożym — warunków rozumnych, sprawiedliwych, idealnych.

Pomiędzy bogaczami; dzisiejszymi, niektórzy są multimilionerami; więc mogliby wiele dokonać dla ludzkości i którzy, co prawda, już dużo dokonali. Mają oni potrzebne do tego kapitały i chcemy wierzyć, że zaciejsi z nich upatrują sposobności do czynienia dobrego. Obawiamy się jednak, że nastrożające się sposobności, nie zostaną wykorzystane i przepowiadany czas wielkiego ucisku spadnie na nasz rodzaj.

W każdym razie przyznać musimy, że chociażby Socjalizm zaprowadzony był na całym świecie, nie mógłby być utrzymany w odpowiednim idealnym stanie inaczej jak tylko przez ludzi w zupełności uczciwych i oddanych Bogu — ludzi, którzyby czuli i rozumieli swoją odpowiedzialność wobec Boga i bliźnich. Inaczej mówiąc: Świat potrzebuje nawrócenia — nawrócenia, nie do zewnętrznych tylko form pobożności, uginania kolan itp., ale do szczerzej, serdecznej społeczności z Bogiem i z zasadami sprawiedliwości.

Czy to kiedy nastąpi? O, tak! Usta Pańskie tak powiedziały; lecz to nie może być dokonane jakkolwiek mocą naszą — ludzką. Możemy wszakże być przychylnymi temu, zalecać to, o tym opowiadać i na to wskazywać, lecz indywidualnie, ci co miłują sprawiedliwość i znają drogę Pańską, są tak nieznaczeni, że nie mogą wiele dopomóc sobie ani bliźnim, nawet w tym coby chcieli. "Przetoż oczekiwajcie na Mnie, mówi Pan do dnia onego!" "Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a

służyli Mu jednomyślnie." — Sof. 3:8, 9.

W słusznym u Boga czasie, po onym wielkim ucisku, Bóg upokorzy wyniosłość tego świata. W międzyczasie wybrani święci zostaną uwielbieni i wraz z Chrystusem, jako Jego oblubienica, ustanowią ono od dawna obiecane Królestwo Boże ku ubłogosławieniu ludzkości. Szatan będzie wtedy związany a wszelkie dobre wpływy sprawiedliwości, prawdy i oświaty będą rozwiązane i ubłogosławia świat.

"PIEKŁO ROZSZERZYŁO SIĘ"

Pan mówi, że z powodu tych warunków nieprzyjaznych, ludzie znajdują się w niewoli. Nie wiedzą jak sobie dopomóc, nie mają właściwej umiejętności. Ich zacni (przedniejsi naczelnicy) są głodni, słabi, zakłopotani i nie wiedzą jaką drogę obrać, a polegające na nich pospólstwo wysycha od pragnienia i wyczekiwania za czemś lepszym. To jest on, na innym miejscu wspomniany głód, nie chleba ani wody, ale głód słuchania Słowa Bożego. Ewangelii o Królestwie Chrystusowym, co jest onym poselstwem potrzebnym dla wszystkich.

Z powodu tychże warunków, "piekło rozszerzyło gardło swoje i nad miarę rozdarło paszczę swoją, i zstąpią do niego szlachta, pospólstwo, zgiełk jego i ci którzy weselą się." Nie jest tu mowa o piekle wiecznych mak, o jakim nauczają różne wyznania i t. zw. artykuły wiary, ale jest to piekło biblijne, czyli grób, stan śmierci. Nadchodzący czas najsroższego ucisku zniszczy wiele życia ludzkiego; jak to i Pan Jezus powiedział: "Gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione (zachowane przy życiu) żadne ciało." — Mat. 24:22.

W. T. 5112—1912.

KTO MOŻE ODPASĆ OD ŁASKI BOŻEJ

KTO już leży nie może upaść. Pierwotnie ojciec Adam był w pozycji stojącej; innymi słowy: był doskonałym, stworzonym na Boskie wyobrażenie, wolnym od grzechu. Był w łasce u Boga, a będąc w tym stanie, znajdował się na próbie życia lub śmierci. Adam zgrzeszył; ze stanu łaski popadł w niełaskę u Boga — ściągnął na siebie potępienie i śmierć. Jego potomstwo, wszyscy ludzie, zostali zrodzeni w Boskiej niełasce. Wszyscy są upadłymi; jako czytamy: "Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja" (Ps. 51:7). Z urodzenia, wszyscy są dziećmi gniewu. Nie mogą już niżej upaść; albowiem jest napisane: "Wszystek świat w złem położony jest." — I Jana 5:19.

Stało się jednak coś, co podniosło pewną część ludzkiego rodzaju z tego upadłego stanu. Chrystus przyszedł na świat, złożył życie Swoje na Okup i wstąpił do nieba, "aby okazać się przed oblicznością Bożą" (Żyd. 9:24). Jednak dotąd to okazanie się Chrystusa było tylko "za nami," czyli, nie za światem ale za tymi, którzy ufają w drogocennej krwi

Chrystusowej. Jego okazanie się, czyli zastosowanie ofiary Chrystusowej za tymi, umożliwia im zbliżenie się do Boga, aby stali się uczniami Chrystusowymi i dostąpili spłodzenia z Ducha świętego.

Takim jest nasze stanowisko. Przyjęliśmy Okupiciela i staramy się postępować Jego śladami; przez co zostaliśmy podniesieni z ogólnego potępienia, nie jesteśmy już uznawani przez Boga za umarłych w Adamie. "Was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i w grzechach" (Ef. 2:1, 2). Byliśmy kiedyś obcymi i dalekimi od Boga, lecz stawszy się "bliskimi przez krew Chrystusową," jesteśmy teraz członkami ciała Chrystusowego (Ef. 2:12, 13). Jesteśmy więc dziećmi Bożymi przez adopcję.

Po zgrzeszeniu, Adam był uważany za nieprzyjaciela Bożego; lecz myśmy przystąpili do Boga przez Chrystusa i zostaliśmy przyjęci "w Onym Umilowanym;" uznaliśmy za godnych żywota wiecznego, jeźliśmy wiernymi; albowiem żywot wieczny jest Boskim darem (Ef. 1:6; Rzym. 6:23). Zatem kościół został podniesiony ze stanu

upadłego; lecz świat w stanie tym pozostaje, więc nie może znowu upaść. Upaść mogą tylko ci, którzy zostali podniesieni i dostąpili Ducha świętego.

Sposób życia w czasie obecnym, czyli w obecnej egzystencji, może wszakże wywierać pewien wpływ na sposobności przyszłego żywota, nawet u ludzi światowych. Jeżeli świadomie gwałcą zobowiązania, oni grzeszą przeciwko światłu i kalają swój charakter; lecz nie mogą przez te grzechy stracić swego działu z zasługi ofiary Chrystusowej, ponieważ oni tego działu jeszcze nie otrzymali. Tylko poświęcone dzieci Boże znajdują się w stanie takim, że mogą to stracić, jak wykazuje to Apostoł: "Albowiem nie możebnem jest, aby ci, którzy zostali raz oświeceni, skosztowali daru niebieskiego, uczestnikami stali się Ducha świętego, skosztowali też dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie." — Żyd. 6:4-6.

Myśl ta jest warta powtórzenia: Jedynymi, którzy mogą odpaść, czyli upaść bez możliwości podniesienia, są ci, którzy stali się uczestnikami Ducha świętego. To znaczy że gdyby który z tych, co doszli do zupełnej społeczności z Bogiem, przez spłodzenie z Ducha świętego, zaniedbał lub nadużył swych chwalebnych przywilejów, nie pozostawałoby dla niego już żadnej cząstki w okupowym dziele Chrystusowym.

ZE ZNAJOMOŚCIĄ PRZYCHODZI ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Jedynym dowodem w czasie obecnym, że zostaliśmy spłodzeni z Ducha świętego, jest ten fakt, że "otrzymaliśmy ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest, Ojczy!" (Rzym. 8.15). Ludzie światowi, nie mający żywota w sobie, nie mogą stracić tego, czego nigdy nie posiadali. Jednak na ile to się tyczy nas: "Jeźlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy; ale straszliwe niejakię oczekiwanie sadu i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników. Kto by odrzucił zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia za świadectwem dwóch albo trzech umiera. Jakoż sroższego karania godzien jest ten, któryby Syna Bożego podeptał i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał i ducha łaski zelżył?" — Żyd. 10:26-29.

Jedynie ci, którzy zostali uświęceni przez krew przymierza, mogą tę krew uznać za pospolitą i nią pogardzić. Tylko ci, którzy poznali Syna Bożego, mogą Go "podeptać." Ludzie światowi w swej nieświadomości, nie mogą uczynić tych rzeczy. A zatem: "Jeźlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy" (nie: gdyby światowi grzeszyli dobrowolnie, ale gdybyśmy dobrowolnie grzeszyli), nie zostawałaby już ofiara za grzech; nie

zostawałoby już dla nas żadnego działu w ofierze Chrystusowej.

Dla innych wciąż jeszcze pozostaje ich dział z Pańskiej ofiary; a odpowiedzialność ich będzie w proporcji do ich znajomości. Nasza odpowiedzialność jest wielka, ponieważ mamy wielką znajomość. Skosztowaliśmy Ducha świętego, staliśmy się Jego uczestnikami. Apostoł mówi, że "ktoby odrzucił (pogardził) zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia umiera." Nic już dla takiego nie pozostało. Taki nie był posyłany na męki wieczne, ale ponosił karę śmierci. Którzy tak umarli, będą wszakże mieli jeszcze swój dział w okupowym dziele Chrystusowym.

Ci, którzy umarli pod zakonem, ewentualnie dostąpią jeszcze Boskiej łaski w Chrystusie Jezusie. Jeżeli jednak oni pozbawieni byli życia pod figuralną karą śmierci, jakoż sroższego karania godni są ci, którzy dostąpili wyrozumienia i oświecenia przez pozafiguralnego Mojżesza — Chrystusa! Pismo Święte daje do zrozumienia, że tacy, za dobrowolne nieposłuszeństwo, umrą śmiercią wtórą. Dla takich nie ma już żadnej nadziei wybawienia. Myśl ta powinna być silnie podkreślona. Będzie wybawienie z śmierci zawyrokowanej zakonem Mojżeszowym; lecz dla tych, którzy umrą śmiercią wtórą, nie pozostanie już nic. Oni już mieli swój dział w Pojednaniu. Krew przymierza, którą zostali zapieczętowani, uznali za pospolitą — za zwykłą, nieświętą. "Chrystus . . . więcej nie umiera." — Rzym. 6:9.
W. T. 5093—1912.

PYTANIA DO TOMU PIERWSZEGO

Podajemy do wiadomości, że pytania do tomu pierwszego są już w druku i ci co życzą mogą takowe zamawiać. Jest to broszurka o kilkudziesięciu stronach. Numeracja po pytaniach zastosowana jest do stron i paragrafów ostatniego wydania tegoż tomu, którego mamy na składzie jeszcze znaczną ilość.

MIŁOŚĆ — AGAPE A FILADELFIA.

Pytanie: — Gdy jest powiedzane, żeby dodać agape do Filadelfii, czy to znaczy, że mamy osiągnąć wyższą miłość do braci, aniżeli wyrażone jest w słowie Filadelfia?

Odpowiedź: — Ja rozumiem, że miłość agape, oznacza najwyższą miłość. Braci miłujemy miłością filadelfia (słowo "Filadelfia" znaczy miłość bratnia), ponieważ oni są naszymi braćmi. Nie możemy miłować ich dziwactw i może trudno nam miłować ich zewnętrzny wygląd, lecz jako braci miłujemy ich, czy są to czarni czy biali, niewolnicy lub wolni, ponieważ oni są braćmi, towarzyszami w tym samym zawodzie. Lecz gdy osiągamy miłość agape, to znaczy, że miłujemy wszystkich. P. O. 283.

DZIAŁ INFORMACYJNY DWUNASTU APOSTOŁÓW

Apostolskie natchnienie: — Zauważywszy z jaką ostrożnością Pan wybierał, umacniał i upoważniał Apostołów do służenia kościołowi, zastanowimy się następnie, czy nauki ich były dosłownie czy jakkolwiek natchnione. W naszym dociekaniu tego punktu postaramy się zauważyć i zbadać pewne uboczne sprawy: —

(1) Spostrzegamy, że obiecany Pocieszyciel, Duch święty, chociaż miał ostatecznie osiągnąć cały kościół przez usługę apostołów, to jednak w szczególniejszy sposób dany był im (Jan 16:13-15). Obiecane to było onym jedenastu, po spożyciu ostatniej Wieczery, gdy Judasz już był odszedł (Jan 13:31); a gdy później, na miejsce Judasza, Paweł został ordynowany, obietnica ta stosowała się do niego z niemniejszą siłą i tak też została wypełniona. Obietnica ta brzmiała: "Pocieszyciel on, Duch święty, którego pośle Ojciec w imieniu Mój, onci was nauczą wszystkiego i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział ... i przysłać wprowadzi was we wszelką prawdę ... i przysłać rzeczy wam opowie." Jan 14:26; 16:13.

Dowiadujemy się z tego, że natchnienie apostolskie miało być potrójne w charakterze: (a) miało być wprowadzeniem we wszelką prawdę co do Boskich zamysłów i planu; (b) miało odświeżyć ich pamięć, przypomnieć wszystkie nauki, które Pan mówił im osobiście gdy z nimi był i (c) miało być objawieniem rzeczy przyszłych — owe "wiele rzeczy," które Pan miał im jeszcze do powiedzenia, ale oni nie mogli znieść, aż dopiero po Jego śmierci, zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha świętego. — Jan 16:12.

(2) Rozpoczynając od drugiej z owych trzech propozycji — odświeżenie ich pamięci — nie myślimy, aby znaczeniem tej obietnicy było podyktowanie Apostołom wszystkiego co im Pan mówił poprzednio, w dokładnej frazeologii i w porządku takim jak rzeczy te były im mówione. Ani też pisma

ich nie dają dowodów takiego podyktowania, chociaż obietnica ta już sama z siebie gwarantuje akuratność ich opisów.

W każdej z czterech Ewangelii mamy historyczny opis z ziemskiego życia i działalności naszego Pana i w każdej uwidoczni się osobistość pisarza. Każdy według własnego sposobu i stylu opisał wydarzenia i szczegóły, które jemu zdawały się najważniejsze; a pod Boskim nadzorem wszyscy razem dostarczają opisu tak zupełnego jaki był potrzebny do utwierdzenia w kościele wiary w (a) tożsamość Jezusa z Nazaretu z Mesjaszem przepowiedzianym przez proroków; (b) w wypełnienie wszelkich proroctw tyjących się Mesjasza i (c) w różne fakta z życia Chrystusa Pana i w Boskie natchnienie wszystkich Jego nauk.

Gdyby to natchnienie Ewangelistów miało być dosłowne (dosłownem dyktowaniem tego co Pan uczył) to nie byłoby potrzeba aż czterech pisarzy do opisanie tych samych wydarzeń i nauk. Jest wszakże godnym uwagi, że chociaż każdy z Ewangelistów kierował się osobistą wolnością określeń i wyboru tego co uważał za najważniejsze i godne zapisania, Bóg tak nadzorował sprawami, że pomiędzy nimi wszystkimi nic ważnego nie zostało pominięte. Wszystko co było potrzebne, zostało wiernie zapisane i jest w zupełności wiarygodne, co jest uwidocznione tak w osobistej wierności piszących, jak i w onej obietnicy, że Duch święty miał odświeżyć ich pamięć.

W łączności z tym, godnym uwagi jest fakt, że opis Jana Apostoła dopełnia opisy trzech innych — Mateusza, Marka i Łukasza — i wymienia wiele ważnych kazań, okoliczności i wydarzeń pominiętych przez trzech pierwszych. Przegląd tabelki ewangelicznych harmonijności podanej w podręcznikach Bagstera lub Oxford'a może wykazać to każdemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OKUP I JEGO ZASTOSOWANIE

"Nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem wykupieni jesteście ... ale drogą krwią ... Chrystusa."
1 Piotr 1:18, 19.



OFIAROWANE życie naszego Pana stanowi Okup; lecz mieć to, co ma być okupem a zastosowanie tegoż okupu, są dwie odmienne rzeczy. Jezus, gdy "wstąpił na wysokość, by okazać się przed oblicznością Bożą za nami" — za Kościół, za dom wiary, za poświęconych — zastosował wtedy Okup za tą klasę, czyli za wierzących. Pismo Święte uczy także, że później Jezus stosuje tenże Okup za całą ludzkość, — że Okup ten zamie-

rzony jest dla wszystkich, lecz, że dotąd nie został jeszcze za wszystkich zastosowany.

Z tego też powodu Pismo Święte oświadcza, że "świat wciąż jeszcze w złym położony jest," że ludzie wciąż jeszcze są "dziećmi gniewu." My byliśmy "dziećmi gniewu," jako i drudzy są jeszcze teraz, lecz uszliśmy tego potępienia, które jest na świecie, ponieważ zasługa ofiary Chrystusowej została zastosowana za wierzących, a my weszliśmy w

warunki tegoż zastosowania, gdy uwierzyliśmy Panu, odwróciliśmy się od grzechu, wiarą przyjęliśmy Odkupiciela i uczyniliśmy poświęcenie. Wtedy zostaliśmy spłodzeni z Ducha świętego.

Ktoś mógłby zapytać: Jeżeli nasze ludzkie życie liczy się jako ofiarowane w chwili naszego poświęcenia się i spłodzenia z Ducha świętego, to czy nie byłoby prawdą, że gdy ostatni członek ciała Chrystusowego poświęci się i zostanie spłodzony z Ducha świętego, to wszystkie przypisane prawa do życia, będąc w ten sposób ofiarowane, znajdują się w rękach naszego Pana? A jeżeli to byłoby prawdą, to czy zachodziłaby konieczność, aby cała klasa ucisku (Wielkie Grono) zmartwychwstała zanim krew, czyli zasługa ofiary Chrystusowej, mogłaby być zastosowana na zapiecztowanie nowego przymierza? Czy nowe przymierze nie mogłoby być zapiecztowane i święci ojcowie, jako pierwszy owoc tegoż przymierza, czy nie mogliby być przywiedzeni do życia przed zmartwychwstaniem klasy ucisku?

Ofiara została złożona Ojcu i była przyjęta przez Ojca i na ile to się nas tyczy, sprawa mogłaby być uważana za skończoną w czasie gdy ostatni członek ciała Chrystusowego uczyni swoje powołanie i wybranie pewnem. Z drugiej jednak strony, członkowie klasy Wielkiego Grona nie przyjęli tego zarządzenia w poleganiu na ich własnej zdolności dokonania czegokolwiek dla siebie, ale uczynili to na tej podstawie, że Odkupiciel przykryje ich grzechy, wszelkie niedoskonałości i braki, w jakich znajdowali się w czasie ich poświęcenia się, o których to słabościach Apostoł wyraża się, jako o grzechach przedtem popełnionych w cierpliwości Bożej. — Rzym. 3:25.

Pan Jezus zgodził się być ich Orędownikiem u Ojca; i być z nimi, ku pomocy w każdym czasie ucisku. On obiecał być ich Orędownikiem odnośnie wszelkich doświadczeń i trudności życia w ich walce z ciałem i w przejawiających się niekiedy niedoskonałościach cielesnych przeciwnych woli Nowego Stworzenia. Pan zgodził się orędownać za wszystkimi takimi; przeto Jego zainteresowanie w członkach Wielkiego Grona będzie trwać jeszcze po przejściu Małego Stadka poza zasłonę, a ponieważ podstawą do Jego orędownictwa jest zasługa Jego ofiary, przeto wychodzi z tego, że dla podtrzymania tego stanowiska Orędownika będzie potrzeba, aby on nadal pozostawiał tą zasługę Swej ofiary w rękach Ojcowskich, a przeto nie będzie mógł jej użyć na zapiecztowanie nowego przymierza dla Izraela i dla całego świata prędzej aż wszyscy członkowie wielkiego grona dokonają swego życia na ziemi.

W figurze, wyprowadzenie kozła Azazela na puszcze, przy końcu dnia Pojednania i fakt, że nie

jest nic powiedziane o jego zniszczeniu, mógłby wskazywać, że członkowie Wielkiego Grona i ich doświadczenia nie będą brane w rachubę dalej jak tylko do czasu wyprowadzenia kozła na puszcze; lecz argument przytoczony poprzednio zdaje się wskazywać stanowczo, że zasługa Chrystusowa musi trwać w zastosowaniu aż ostatni członek Wielkiego Grona poniesie zupełne zniszczenie ciała, którego zaniedbał złożyć dobrowolnie.

W. T. 4601—1910.

(Dokończenie ze str. 82.)

Pokarm cielesny też był przyrządzony w tym samym miejscu, stąd jak duchowo tak i cieleśnie wszyscy byli zasileni i po prześpiewaniu pieśni pożegnalnej: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów," rozeszliśmy się w pokoju, aż do następnej podobnej okazji i dałby Bóg abyśmy w końcu, według słów tejże pieśni, mogli zejść się na zawsze u stóp Jezusowych.

Z braterskim pozdrowieniem dla wszystkich w Panu.

— Br. F. Król, Sekretarz.

Z NEW YORK, N. Y.

Drodzy w Chrystusie, Bracia i Siostry: —

Pokój Wam wszystkim, którzyście u Chrystusie, Zbawicielu naszym!

Z radością dzielimy się z Wami błogosławieństwami, jakie nam Ojciec Niebieski tak hojnie udzielił na jednodniowej uczcie duchowej, w dniu 23 kwietnia, b. r. Zjechała się spora liczba braci i sióstr, niektórzy nawet z dosyć daleka. Dla wszystkich uczestników był to zaiste dzień radosny, obfitujący w błogosławieństwa Boże i milej społeczności bratniej.

Siedmiu braci usłużyło Słowem żywota. Jesteśmy wdzięczni tym braciom a tym więcej Ojcu Niebieskiemu za otrzymane błogosławieństwa, a głównie, za dar Jego Syna a nam drogiego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Przy zakończeniu przegłosowano, aby wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują, przesłać przez łamy Straży, serdeczne chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy szczerzej miłości bratniej.

W imieniu uczestników.

— Br. S. Sass, Sekr.

Z NEW HAVEN, CONN.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry, w Panu naszym Jezusie Chrystusie: —

Pokój Boży niech napełnia serca Wasze na każdy dzień.

Z przyjemnością dzielimy się z Wami radością, jakiej doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniu 30 kwietnia b. r., w New Haven, Conn. Zgromadziło się znaczne grono braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych i z dalszych. Uczestniczył także i służył Słowem żywota, miły nam gość z Polski, br. H. Grudzień a wraz z nim jeszcze jeden br. pielgrzym z pod Chicago.

Oprócz brata z Polski, który usłużył dwoma bardzo budującymi wykładami, przemawiało jeszcze czterech braci, na różne tematy duchowe. Nastrój duchowy był podniosły; wszyscy byli uradowani i zasileni duchowo. Cieleśnie również wszyscy byli ugośczeni, wspólnym smacznym obiadem, przygotowanym na tej samej sali przez miejscowe siostry. Dzień szybko nam przeminął, w miłej społeczności braterskiej i na rozważaniu Boskich obietnic. Jesteśmy bardzo wdzięczni br. G. z Polski, że mógł nas odwiedzić i tak hojnie usłużyć Słowem Bożym.

Odczytano też listy z życzeniami i pozdrowieniami od tych co przybyć nie mogli i uczestnicy, przyjmując takowe z wdzięcznością, polecieli aby im, jak i wszystkim w Panu, przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i jaknajlepsze życzenia, przez łamy Straży, co niniejszem czynimy.

Za uczestników konwencji br. C. Złotowski, sekr.

Z LENS, FRANCJA

Drodzy i umiłowani w Panu Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry, gdziekolwiek Was to pismo dochodzi:

Znowu pragniemy podzielić się z braterstwem łaskami i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy od Boga, na uczenie duchowej w Lens, w dniach 2 i 3 kwietnia, b. r.

Bracia i siostry licznie się zgromadzili, aby wspólnie, jako jedna rodzina duchowa, zasilić się przy stole Pańskim, każdym słowem, które pochodzi z ust Pańskich. Byliśmy też zaszczytzeni obecnością brata z Polski, który chwilowo u nas gościł i usłużył Słowem żywota. Uroczysta była również chwila gdy jeden brat z rodziny braterstwa W., okazał swoje poświęcenie przez chrzest wodny. Było to dla nas przypomnieniem, że i myśmy kiedyś uczynili to przymierze z Bogiem przy ofierze i ufamy, że dla wielu z nas chrzest ten dopełni się wnet w znaczeniu istotnym, o ile wiernie aż do śmierci dopełnimy naszego poświęcenia. Bardzo przyjemnie, lecz zbyt prędko przeszły nam te chwile braterskiej społeczności i znowu trzeba nam było rozstać się, w nadziei że, za wolą Pana, zgromadzimy się ponownie w dniu Pięćdziesiątnicy, a potem jeszcze raz, na 3 i 4 czerwca, gdy Pan dozwoli szczęśliwie powrócić z poza oceanu br. H. G.

Nadesłanych też było wiele życzeń i pozdrowień od braterstwa z Francji, Belgii, Polski i ze Stan. Zjedn., za które niniejszem wszyscy uczestnicy tej konwencji składają podziękowanie i podobne załączają od siebie. — żyd. 13:20, 21.

W imieniu uczestników, brat i sługa w Panu.

St. Jamrozik, sekr.

PLANOWANE KONWENCJE KIRKNESS MAN., KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu naszym Bracia i Siostry:—Łaska, pokój, miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niech będzie z wami po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana, w Kirkness, Manitoba, Ka-

nada, przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego urządza trzy dniową ucztę duchową w dniach 1, 2 i 3 lipca b. r. na którą uprzejmie zapraszamy wszystkich Braci i Sióstr, którym będzie możliwym przybyć z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń abyśmy się mogli zasilić i wzmocnić Słowem Bożem, w postępowaniu za naszym Panem i Wodzem, Zbawienia. Ufamy, że Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa i ubogaci nas w duchowych pokarmach przez sług Swoich. Konwencja odbywać się będzie od godziny 9 rano do 5 popołudniu u Braterstwa Rozmus na farmie, w Highland Glen tam gdzie odbywała się w przeszłym roku.

Bliższych informacyj udzieli w razie potrzeby, —Sekr. Br. B. L. Wazny. P. O. Melrose, Man., Canada.

NEW BEDFORD, MASS.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Pokój Wam w imieniu Zbawiciela!

Z przyjemnością zawiadamiamy, że jak w roku ubiegłym tak i w bieżącym, urządza "ucztę duchową" — konwencję w New Bedford, Mass., przy łasce i pomocy Bożej, w niedzielę dn. 25 czerwca b. r. od godz. 9 rano, w sali: Puławskiego, pnr. 144 Ashley Boulevard, New Bedford, Mass.

Serdecznie zapraszamy wszystkich miłujących Pana i Jego świętą Prawdę, tak zamieszkałych w okolicy Boston, jak i Bedford, Mass. a także i z dalszych zgromadzeń. Mamy nadzieję w Panu, że On będzie z nami i udzieli nam wszystkim Swoich łask i błogosławieństw duchowych, które się znajdują w Jego świętym Słowie.

Bliższych informacyj, w razie potrzeby, chętnie udzieli brat i współsługa w Panu: A. Bogdańczyk, 929 Brock Ave. New Bedford, Mass.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Czerwcu:

Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wisconsin	3	4
Br. A. Hlanda — Muskegon, Michigan	3	
Br. A. Hlanda — Grand Rapids, Michigan	4	
Br. A. Ciupik — S. Chicago, Illinois	11	
Br. J. Jezuit — Calumet City, Illinois	11	
Br. W. Stec — Gary, Indiana	11	
Br. S. Kwolek — Covert, Michigan	11	
Br. L. Buczek — Covert, Michigan	25	
Br. J. Ohab — Milwaukee, Wisconsin	25	
Br. J. Wojciechowski — Kenoska, Wisconsin	25	
Br. I. J. Rycombel — S. Chicago, Illinois	25	
Br. A. Hlanda, —South Bend, Indiana	25	

W miesiącu Lipcu:

Br. S. Kukowski — Stevens Point, Wisconsin	1,	2
Br. J. Jezuit — Muskegon, Michigan	1	
Br. J. Jezuit — Grand Rapids, Michigan	2	
Br. A. Ciupik — Gary, Indiana	9	
Br. J. Ohab — Covert, Michigan	9	
Br. W. Rydel — S. Chicago, Illinois	9	
Br. M. Wesołowski — Calumet City, Illinois	9	
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin	16	
Br. J. Jezuit — Kenosha, Wisconsin	16	
Br. A. Cieślak — S. Chicago, Illinois	16	
Br. J. Wojciechowski — Covert, Michigan	23	